

PRZEWODNIK PARAFJALNY BIAŁOSTOCKI

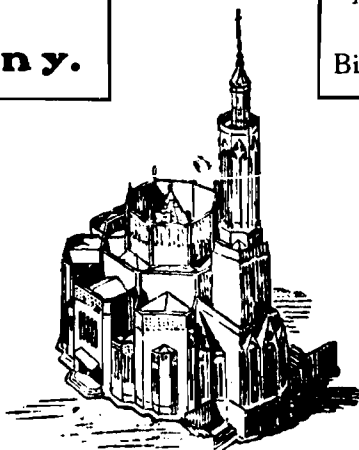
**MIESIĘCZNIK
informacyjno-religijny.**

Adres Redakcji
i Administracji:
Białystok, ul. Lipowa 49.

Numer pojedynczy 20 gr.
Roczna prenumerata 2 zł.

TREŚĆ

1. Najdostojniejsi Arcypasterze w Białymstoku.
2. Dom Piusa XI w Białymstoku.
3. Parafia Wasilkowska w świetle historii.



NUMERU:

4. Kronika.
5. Ofiara na budowę Kościoła,
6. Intencja dla Kółek Różańcowych na miesiąc wrzesień.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Najdostojniejsi Arcypasterze w Białymstoku.

W dniu 17 sierpnia katolicka i polska ludność Białegostoku, a zwłaszcza mieszkańcy parafii św. Rocha, przeżyli chwile wielce podniosłe. W tym dniu bowiem zjechali do naszego grodu na narady o godzinie 3 popołudniu Ich Eksceleńcje Księża Biskupi Metropolii Wileńskiej: Zygmunt Łoziński, Biskup Piński, Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński na czele z Arcybiskupem-Metropolitą Wileńskim ks. Romualdem Jałbrzykowskim, których powitało na dworcu kolejowym miejscowe duchowieństwo, przedstawiciele władz i Komitetu budowy kościoła.

Po obiedzie wydanym w tymże dniu na cześć Dostojnych Gości przez proboszcza parafii św. Rocha i po odbytych naradach, Jego Eksceleńcja Ks. Arcybiskup, o godzinie 6-ej w sali parafjalnej kościoła św. Rocha, przyjął sprawozdanie z działalności Ligi Katolickiej, Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo, oraz Koła Młodzieży. Z pośród przemówień i deklamacji, wypowiedzianych na cześć Arcypasterza, zasługują na wyróżnienie wierszyki powitalne wypowiedziane przez uczennice wsi Zawady, które złożyły u stóp Arcypasterza wiązanki kwiecia polnego, oraz wiersz okolicznościowy wypowiedziany z talentem przez druchną Zofję Borkowską, a napisany przez L.O., który podajemy w całości.

Wśród dni tych szarych, dzień wielki wykwiata
W pełni potęgi, święty, okazały,
Gdy Twa Dostojność tu do nas zawita
W blasku wielkości, w majestacie chwały.

Przybyłeś do nas z swej tak hojnej łaski;
Jak ojciec do swych zawitałeś dzieci...
Świętej powagi biją od Ciebie blaski
Arcypasterska jasność Tobie świeci.

My Cię witamy, nasz gościu dostojny
I serc ofiary najsamperw składamy
Szczęściem, miłością, każdy z nas upojny
I naszą miłość Tobie własnie damy

A potem damy Ci także w ofierze
Nasz Czyn podjęty ku czci Ojca w niebie
Niechaj Ci mówi On o naszej wierze
Jak czcimy Boga, jak kochamy Ciebie.

Tak, tu składamy w imieniu naszego
Pasterza, który z wysiłkiem, wytrwale
Tutaj pracuje z dobrocią świętego
Ku dusz zbawieniu i ku Boga chwale.

Patrz... na tem wzgórzu, drzewami owita,
Zielenią zewsząd żywą umajona,
Potężna, wielka, świątynia wykwiata
Świątynia-pomnik i miasta korona.

Arcypasterzu... w tych murach dokoła
Będą z poszumem i kadzielnic wonią
Pienia się wznosić na skrzydłach anioła
Tu dzwonów brzozy wesele rozdzwonią...

Aż dusza rośnie... Tu kiedyś z serc ludu,
Serdeczne modły do Pana nad Pany
Będą wzlatywać, po dniach pracy, trudu...
Tu w ten przybytek zstąpi—Bóg kochany.

O, przyjm te dary, co Ci tu składamy...
Przyjm serc ofiarę, która Tobie droga...
My Cię w modlitwach naszych spamiętamy
Ciche westchnienie pošleme do Boga.

W niedzielę, w dniu uroczystości św. Rocha,
już o godzinie 5 rano nasz Arcypasterz pracuje
w konfesjonale.

Po nabożeństwach rannych o godzinie 10-ej
min. 20 Jego Eksceleńcja w otoczeniu duchowień-
stwa, procesji i tłumu wiernych zostaje wprowa-
dzony do budującej się Świątyni, gdzie, przy pro-
wizorycznie urządzonym ołtarzu, niby w staro-
żytnem coloseum, celebrował uroczystą sumę w
asyście: Księdza Dziekana Al. Chodyki, jako Ar-
chidjakona, ks. kan. Józefa Szkopa i ks. Maksy-
miljana Sarosięka, jako kanoników honorowych,
oraz ks. prefektów: Kaz. Borżyma i Ant. Zaleskie-
go, jako djakona i subdjakona.

W presbiterjum zajęli miejsca: Wojewodzina
Białostocka p. Maria Kirstowa z Matką, Delegat
Pana Wojewody, Dr. Brodowic, Prezes Izby Skar-
bowej p. Franz, Prokurator Sądu Okręgowego p.
Zubielewicz, Starosta Białostocki p. Kaczmarczyk
oraz inni Panowie.

Podniosła i przepiękną naukę wygłosił ks.
Zygmunt Łoziński Biskup Piński, który tegoż dnia
popołudniu, odjechał do Brześcia.

Po skończonej sumie Jego Eksceleńcja nasz
Arcypasterz dokonał poświęcenia fundamentów
„Pensjonatu-Przytuliska dla starców im. Papieża
Piusa XI”, o czym „Żegota” opisuje w artykule
następnym. W końcu Jego Eksceleńcja, poprze-
dzany procesją i błogosławiący tłumy modlących
się, powrócił na plebanję.

Po spożyciu obiadu, żegnany serdecznie na
dworcu przez duchowieństwo, przedstawiciele władz

i komitetu, nasz ks. Arcypasterz odjechał o godz. 3-ej do Warszawy.

Z przybyłych na uroczystość pielgrzymek zasługują na szczególniejszą uwagę procesja z Dobrzyniewa i z kościoła Farnego wraz ze swymi pasterzami.

Nieszpory tegoż dnia o godzinie 6-ej odprawił ks. kanonik Aleksander Chodyko, Dziekan

Białostocki, oraz piękne kazanie wygłosił ks. Ignacy Cyraski.

Uroczystość tegoroczna, poświęcona czci św. Rocha, uświetniona przyjazdem naszego Arcybiskupa-Metropolity oraz Najdostojniejszych Księżów Biskupów, pozostanie nadal w pamięci wierzących.

DOM PIUSA XI W BIAŁYMSTOKU.

W niedzielę dnia 18 sierpnia r. b. w dniu odpustu ku czci św. Rocha, patrona nowopowstałej w 1925 r. parafji w Białymstoku, założono kamień węgielny pod fundamenty 4-piętrowego gmachu „Przytuliska imienia Piusa XI”. Dom ten mieścić będzie 60 kilka pokoi dla ludzi steranych wiekiem i pracą, a potrzebujących spokojnego schroniska na resztę dni życia. W ten sposób parafia św. Rocha podejmuje przerwana, z upadkiem Polski przedrozbiorowej, tradycję pięknie zapisanej na kartach dziejów Archidiecezji Wileńskiej działalności „Rochitów” z wieku XVIII. — Rochici wcielając w życie cnoty św. Rocha, swego patrona, dbali o los opuszczonych i schorzałych rodaków, hojnie wyposażeni przez biskupa wileńskiego Konstantego Brzostowskiego, tego, co koronował obraz Matki Bożej w Trokach i dotował Trynopol oraz Kalwarię.

Inicjatywę „Przytuliska im. „Piusa XI” podjął dziś proboszcz parafji św. Rocha w Białymstoku znany i ceniony powszechnie u nas ks. Kanonik Adam Abramowicz, człowiek śmiały w poczynaniach, gdy jednocześnie z przybytkiem bożym wznoszonym z gigantycznym wysiłkiem pracy, dźwiga gmach dla tych, którzy na starość pod cieniem Kościoła, znajdują dach nad głową i opiekę serdeczną.

J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski, oceniając snadź doniosłość tej nowej, wybitnej placówki „Akcji Katolickiej” u nas nie szczędził sił, aby przybyć do Białegostoku i osobiście pobłogosławić szlachetnej inicjatywie.

J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita celebrował pontyfikalną sumę, kazanie przesiąknięte głęboką myślą ascetyczną o cnotach św. Rocha, dziś, ze szkoda naszą zapoznanych, wypowiedział biskup Piński, Zygmunt Łoziński.

Nieszpory, zamykające uroczystość, odśpiewał ks. dziekan kanonik Aleksander Chodyko, a kazanie o narodzinach Miłości wygłosił ks. Ignacy Cyraski, proboszcz Dobrzyniewa.

Napływ wiernych katolików był niebywale olbrzymi, tak że nietylko całe wzgórze św. Rocha, ale i przylegające doń ulice były wprost natłoczone przez tłumy, ciągnące już od wczesnego ranka w sobotę, a żadne Słowa Bożego i podniety religijnej.

Po sumie wyruszył pochód, wraz z przedstawicielami władzy i komitetu do wznoszonego

„Przytuliska im. Piusa XI”, którego fundamenta uroczysto poświęcił ks. Metropolita oraz został wmurowany akt erekcyjny treści następującej:

Na wieczną rzecz—pamiętkę, Dom ten „Pensjonat—Przytulisko dla starców”—funduje z Bożą pomocą Parafia świętego Rocha w Białymstoku

dla złożenia hołdu Temu,

który w Polsce—jako Nuncjusz Stolicy Piotrowej — święcenia Biskupie przyjął i pierwociny naszej wolności, duchem „pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusa—Króla”—natchnął

Piusowi XI,

dziś już rok siódmy Ojcu Chrześcijaństwa całego, Niestrudzonemu Budowniczu Jedności Kościoła, Wielkiemu Odnowicielowi Akcji Katolickiej

na pięćdziesięciolecie Jego Kapłaństwa.

Fundamenty gmachu poświęcił uroczysto. Za czasów gdy Polską, Ojczyznę miłą, rządził Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej dr Ignacy Mościcki, a w ziemi Białostockiej władał Wojewoda Karol Kirst, zaś miastu przewodził z woli obywateli prezydent Wincenty Hermanowski.

Roku Pańskiego tysięcznego dziewięćsetnego dwudziestego dziewiątego 18 sierpnia w niedzielę XIII po Zielonych Świątkach.

Jego Excelencja Arcybiskup-Metropolita Wileński, Xiądz Romuald Jałbrzykowski, świętej Teologii Magister, Kawaler Orderu „Poloniae Restitutae”, za rządów parafją świętego Rocha Jej pierwszego proboszcza Xiądz Adama kanonika Abramowicza.

Quod felix faustum fortunatumque sit ad Majorem Dei Gloriam, atque Beatissime Mariae Virginis, Reginae Poloniae Sanctique Rochi, confessoris honorem.

W końcu Jego Excelencja raczył wygłosić potężne „Sursum corda” sławiąc sprężystość narodu i ofiarność, gdy idzie o cele dobre, na miłości Boga i Polski wsparte.

Pogoda wymarzona towarzyszyła cały dzień tym podniosłym uroczystościom, na których, obok rókiet kanonickich, było wiele—do 30—stu kapłańskich, a szarym tłumom przewodziła obecność przedstawicieli wszystkich władz rządowych i samorządowych.

Żegota.

Ks. ST. HUNIEWICZ.

Parafia Wasilkowska w świetle historii.

((Ciąg dalszy)).

Proboszcz parafji Wasilkowskiej ks. Ludwik Lebedziński już odbywał drogę krzyżową w Tobolsku od dnia 28 czerwca 1864 roku, gdzie, za okazaną pomoc powstańcom, przebył lat jedenaście. Obowiązki proboszcza przy Wasilkowskim kościele pełnił z niedołężnością staruszek ks. Piotr Lebedziński, były długoletni proboszcz Wasilkowski,

a stryj i dożywotnik wygnańca. Jemu to przyszło dopić kielich goryczy przy kasacie parafji. W roku 1866 zabroniono procesji na zewnątrz kościoła przed samą Wielkanocą. Pijaczysko i cynik pop Iłarjon Sosnowski łamał i wywracał krzyże katolickie, a kiedy parafjanie stawiali je z powrotem donosił do władz, które winnych skazywali na dość

pokażne grzywny. Mnsjonarz ks. Piotr Lebedziński był ofiarą duchownego Ilarjona Sosnowskiego, który, już to obiecywał pomoc w odrestaurowaniu kościoła, już to straszył, że i jego może na starość spotkać los bratanka. Kiedy 14 marca 1867 roku przyszli pieczętować kościół, ksiądz staruszek zajęty był słuchaniem spowiedzi; natychmiast kazano opuścić kościół i wynieść Przenajświętszy Sakrament, przyczem nastąpiło nieszczęście, albowiem ze strachu i bólu zadrżały ręce staruszka-kapłana i Przenajświętsze Hostje zostały rozsypane. Mieszkańcy miasta i wsi należących do parafji Wasilkowskiej, zaskoczeni niespodzianą kasatą kościoła natychmiast wystosowawali trzy podania z prośbą zwrotu najdroższego skarbu-kościół-jedynej ostoii prawdziwej wiary Chrystusowej i drogiej Ojczyzny Polski, zroszonej krwią synów w styczniowym powstaniu. Jedne podanie zostało skierowane na imię cesarza, drugie do naczelnika kraju, a trzecie do gubernatora grodzieńskiego. Skutek podań był następujący: 16 maja tegoż 1867 r. rzeczy kościelne, t. j. krzyże, monstrancje, kielichy, lichtarze, ornaty, alby, komże etc. zostały odesłane do Korycina, a reszta przeznaczona dla cerkwi prawosławnej Wasilkowskiej, a mianowicie: dzwony, kościół, zabudowania plebanjalne, place kościelne i całe beneficjum przeszły pod władanie otca Sosnowskiego, który pił na ubój i wymyślał „miateżnikom” polakom. Parafia Wasilkowska zawierająca w sobie obecną parafię Czarnowieską została przyłączona do kościoła Białostockiego. Katolicy zmuszeni byli wszystkie obowiązki religijne spełniać w Białymstoku, a nawet i zmarłych grzebać na cmentarzu św. Rocha, dokąd niektórzy mieli przeszło

25 kilometrów. Jednak Wasilkowianie nie tracili nadziei odzyskania kościoła. 3 lipca 1867 r. pop Sosnowski przyszedł w towarzystwie żydów do dzwonnicy i spuścili największy dzwon na ziemię. Dzieci biegnące po ulicy, zauwarzywszy to zaraz zawiadomiły swoich matek, które z płaczem przyszły do dzwonnicy i nie dały zabrać dzwonu. Wnet na donos Sosnowskiego przybyli żandarmi, dzwon opieczętowali, a kobietom które nie dały dzwonu, kazali pilnować, by kto nie poobrywał pieczęci, nim przybędzie pan asesor ponieważ nie było go w domu. Musiały biedaczki pilnować przez cztery dni i noce. Żandarmi, jak zwykle, niby współczując, prowokowali poczciwych i zacnych ludzi, namawiając by nikogo nie słuchali, i na popa wnieśli skargę. Asesor przybył w nocy i natychmiast udał się na miejsce przestępstwa, gdzie rozganiając tłum nie jedną kobietę dotkliwie pobił, Nazajutrz rano idą niewiasty do asesora z prośbą powstrzymania sprawy do czasu, aż otrzymają ostateczną rezolucję na swoje prośby zanesione do cesarza, naczelnika kraju i gubernatora grodzieńskiego. To ostatnie było powodem przybycia naczelnika powiatu, który zapotrzebował Księdza Dziekana z Białegostoku dla wytłumaczenia i uspokojenia ludności, która wystąpiła w obronie dzwonu nie na żarty. Naczelnik kraju kazał zabierać dzwon nie oglądając się na nic, dziekan namawiał by oddali dzwon, bo nabawia się biedy; tymczasem żandarmi na stronie podburzali naród, ażeby nie słuchali ani naczelnika powiatu, ani dziekana, tłumacząc, że, jak nie oddadzą dzwonu to i kościół wam wróca...

(C. d. n.)

KRONIKA.

— W dniu 4 sierpnia w niedzielę, odbyła się dość liczna pielgrzymka parafjalna z kościoła św. Rocha do Choroszczu na uroczystość św. Dominika. Pogoda dopisała. Zmęczenia wielkiego nie odczuwało się. Proboszcz Choroszczanski Ks. Adam Ostrowski spotkał i odprowadził nas uroczyście. W powrotnej drodze czekały pielgrzymkę miłe niespodzianki: oto grono dusz pięknych porządzało ołtarzyki umajone obficie zielenią i kwiatami. A więc przy rotundzie, pamiętającej jeszcze czasy Napoleońskie, przy szosie Warszawskiej, na Wysokim Stoczku, następnie vis-à-vis rzeźni miejskiej i przy ulicy Prowiantowej. Wszędzie przy tych ołtarzykach czekały gromadki wiernych, a nasz ksiądz kanonik, po pokropieniu wodą święconą i odmówieniu litanji, zwykł był przemawiać do swych tu zebranych parafjan. Słońce już dawno zaszło, gdy pełni radości, otoczeni licznym tłumem przeprowadzających nas mieszczan, wkroczyliśmy ze śpiewem „Ave, ave Marya” i „My chcemy Boga” do naszego drewnianego, ale wielce miłego kościółka, by po benedykcji Przenajświętszym Sakramentem rozejść się na zasłużony wypoczynek.

— Na doroczną uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny do Kościoła Farnego pośpieszyły tłumy wiernych. Przy biciu w dzwony o godzinie 10 min. 45 wkroczyła do Fary procesja kościoła św. Rocha. Sumę odprawił ks. kan. Adam Abramowicz w asyście ks. Walerjana Sześciuka, jako djakona i ks. Stanisława Kozłowskiego jako subdjakona. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Dziekan Aleksander Chodyko. Modlącymi się olbrzymi kościół Farny był wypełniony po brzegi. Bogu niech będą dzięki, iż, jakkolwiek jest sporo ludzi przewrotnych i bluźnierców, białostoczanie jednak modlić się lubią i wiarę ojców strzegą i kochają.

— W dniu 27.VIII na plebanji Kościoła Farnego odbyła się konferencja Dekanalna, na której oprócz spraw zwykłych kościelnych, omawiane

były kwestje i rozpatrywane materiały na mający się odbyć w niedalekiej przyszłości Synod Djecezjalny w Wilnie.

— W dniach 27, 28 i 29 sierpnia odbyły się trzydniowe rekolekcje w starym kościele przy Farze dla kapłanów dekanatów: Białostockiego i Knyżyńskiego. Rekolekcjom przewodniczył Ojciec Kazimierz Dąbrowski z klasztoru T. J. w Wilnie.

— W niedzielę 13, 14 i 15 września w kościele Farnym odbędzie się 40-to godzinne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a to z powodu dorocznej uroczystości Podwyższenia św. Krzyża.

Porządek nabożeństwa będzie następujący:

o godzinie 6 rano otwarcie Sanctissimum i Msza św.,

o godzinie 11 suma,

o godzinie 6 wieczór nieszpory z kazaniem.

W niedzielę dnia 15 września nieszpory odprawione będą o godzinie 4-ej, po skończeniu których odbędzie się procesja i pielgrzymka jubileuszowa do kościoła św. Rocha, wraz z obecną już w Farze procesją z kościoła św. Rocha.

Warunek dostąpienia odpustu jubileuszowego: spowiedź czyli być w stanie łaski (bez grzechu śmiertelnego) i następnie wziąć udział w procesji i modlić się w intencji kościoła a specjalnie za Ojca św. Piusa XI w 50-tą rocznicę Jego kapłaństwa.

W niedzielę dnia 15 września o godzinie 3 min. 30 po południu z kościoła św. Rocha wyrusza pielgrzymka jubileuszowa do kościoła Farnego. Po konkluzyjnych nieszporach w kościele Farnym, pielgrzymka nasza wraz z pielgrzymką jubileuszową Farną, wyruszą do kościoła św. Rocha.

— Z budową kościoła idzie nam, zwłaszcza ostatnimi czasy, jak po grudzie. Panom mularzom winniśmy za sześć tygodni niepłaconych, prawie 9 tysięcy, robotnikom również sporo. A ileż dłużniśmy za żelazo, cement, deski, wapno... Wpraw-

dzie z budową posunęliśmy się sporo, ale z jakim wysiłkiem pracy i ryzyka—Bóg jeden wie... Byłaby jeszcze sytuacja finansowa możliwą do przetrwania, gdyby została w całości poprzednio uchwalona przez Radę Miejską, na nasz kościół, suma 25 tysięcy złotych, lecz cóż my niedolegi poczniemy, gdy różni Flomenbaumy nietylko urwali nam 10 tysięcy, lecz chcieli i resztę urwać, jeno z opinią trochę się liczą. Wsie nasze, za wyjątkiem Zawad i kolonji Bacieczek, prawie nic nie pomagają ani finansowo, ani furmankami. Za wszystko więc trzeba płacić, a na to potrzeba moc pieniędzy. I zaiste zwarjować można, gdyby nie nadzwyczajna Łaska Boża nad nami, która dwoi i troi nasze wysiłki, a następnie wiele zacnych, a szlachetnych dusz, które gdy grosza zabraknie, to niosą w ofierze swoją pracę, ręce i serce... I to daje nam możność patrzeć w przyszłość pełną nadziei i słońca.

— Ksiądz proboszcz parafji św. Rocha ma zaszczyt powiadomić, iż osoby pragnące zabezpieczyć swoją starość i należeć do liczby współfundatorów budującego się „Domu-Pensjonatu dla starców imienia Piusa XI” mają zgłaszać się osobiście na plebanję (Lipowa 49) Białystok.

Ci, którzy już są członkami i już wnieśli

po kilka lub, kilkanaście set złotych, na Dom-pensjonat wnoszą nadal miesięcznie po kilkanaście złotych, a to w tym celu, by powoli, bez zbyteńgo wysiłku, wnieść mogli należną sumę i mieć pierwszeństwo oraz zaszczytny tytuł współfundatora. Nikt, wnosząc swój ciężko zapracowany grosz, nie ryzykuje, gdyż pragnącym, na przykład, wyjść zamaż lub wycofać się, Zarząd Domu wypłaca wniesione pieniądze całkowicie.

Od członków współfundatorów wymagane jest nienaganne katolickie życie, oraz nieposzlakowana opinia.

— Zabawa ogrodowa, która się odbyła w dniu 25 sierpnia br. na rzecz budowy kościoła na św. Rochu przyniosła ogółem 2.814 zł. 69 gr. dochodu. Przy tej sposobności miło mi złożyć za podjęty wielki trud organizacyjny przede wszystkim Stowarzyszeniu Robotników Katolickich, następnie Stowarzyszeniu Pań św. Wincentego à Paulo, wszystkim ofiarodawcom, zwłaszcza zaś JWKsięciu Lubomirskiemu i pani Piekarskiej za wspaniałą agawę i wszystkim którzy w jakikolwiek bądź sposób dopomogli do pomnożenia kasy komitetu—najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Ks. Kan. A. Abramowicz.

OFIARY

na budowę Kościoła-Pomnika wpłacili:

Od drużyn konduktorskich za lipiec 292 zł. 50 gr., od drużyn konduktorskich za sierpień 269 zł. 50 gr., zebrano z Zawad przez Józefa Juchnickiego 40 zł., zebrano z ulicy Warszawskiej przez Wiszniewską 80 zł., pracownicy V odcinka sygnałowego 7 zł., pracownicy elektrowni kolejowej 6 zł., pracownicy fabryki Weltera 45 zł., od Antoniny Gregorczyk za sprzedane „cegiełki” 22 zł. 60 gr., od Aleksandry Maliszewskiej 20 zł., od pracowników fabryki Wygodzkiego 13 zł. 60 gr., zebrano z ulic Kozłowskiej, Sitarzkiej i Zagumiennej 97 zł., Walerjan Karpiński 20 zł., pracownicy odcinka drogowego B-stok I 23 zł. 05 gr., z fabryki Rubinsztejna 40 zł., z tacy kościoła 207 zł., z Krypna 435 zł. z Wasilkowa 182 zł., z kwesty w dniu 17.VIII 230 zł., z kwesty na św. Rocha 4.445 zł., z zabawy ogrodowej 2.600 zł., Zygmunt Głutowicz 20 zł., Wiszniewska zebrała 10 zł. 60 gr., zebrano przez Józefa Żylejko i Bronisława Dytkowskiego z ulic Choroszczańskiej i Antoniukowskiej 89 zł., zebrano przez Sulima z ulic św. Rocha, Stołecznej, Równoległej i Sukiennej 200 zł., z oddziału drogowego 16 zł., z odcinka drogowego w Wasilkowie 15 zł., z oddziału eksploatacyjnego za lipiec i sierpień 115 zł. 10 gr. od Michała Radziwiłła 50 zł., od pracowników fabryki Machaja 41 zł. 20 gr., od sędziego Cezarego Pochołowicza 70 zł., zebrano z ulicy Młynowej 17 zł. 20 gr., zebrano przez p. Lulkowską 162 zł. 20 gr., z kółek różańcowych z Kozłowej i Sitarzkiej 40 zł., od p. Juchnickiego z Zawad 40 zł., od Kotyńskiego z Wasilkowa 9 zł. 80 gr., od Aleksandra Kłosowskiego 10 zł., z kół Róż. Kiederówniej 30 zł., Konstanty Stefanowski 2 zł. 50 gr., Józef Sliwowski 3 zł., Stowarzyszenie robotników katolickich 123 zł., emeryci kolejowi za sierpień 137 zł. 70 gr., pracownicy ekspedycji towar., багаж. i kas biletowych 51 zł. 69 gr., pracownicy kolejowi różnych wydziałów 39 zł. 16 gr., zbierano we wsi Ogrodnickach przez p. Cudowskiego 31 zł., pracownicy Urzędu Prokuratorskiego za sierpień 27 zł., z fabryki p. Kucharskiego za maj i czerwiec 117 zł., mieszkańcy kolonji Bacieczek 205 zł., kółko różańcowe Sulimowej 40 zł., pracownicy st. Białystok I 53 zł. 21 gr., zbierano przez Arciszewską

w Starosielcach 19 zł., pracownicy kolejowi odcinka drogowego Wasilków 50 zł., zebrano we wsi Bojary przez Jakubowską 86 zł., Bronisława Sokół 100 zł., Państwo Białkowscy 50 zł., zebrano z ulicy Żółtkowskiej i Wysokiego Stoczku 40 zł., pracownicy fabryki Margulesa 57 zł., prac. fabr. Weltera 46 zł., Kamila Karolczuk 20 zł., Marja Bogdanowa 15 zł., Dudkowska zebrała z Pieczurek 31 zł., i z ul. Czystej i Jurowieckiej 91 zł., p. Kulikowski Ignacy 25 zł., od pracowników parowozowni za sierpień 1130 zł. 80 gr., na rachunek ks. Lubomirskiego 300 zł., staraniem p. Naczelnika Szczygłewskiego zbierano 202 zł. 40 gr., Zrodowski Jan 20 zł., Kółko róż. Wojtulewiczowej ze Starosielc 30 zł., Kamilja Krasucka zbierała 30 zł. 50 gr. Dutkowska z Pieczurek zbierała 31 zł., Roman Janecki 20 zł., Emilja Bałtruczyk 5 rubli złotem, Puchalska Aleksandra za sprzedane „cegiełki” 22 zł. 10 gr. Kamilja Gabsewiczówna z Wilna 18 zł., pracownicy fabryki Weltera 20 zł., ze wsi Zielachowskie 50 zł. 50 gr.

po 50 zł. p. Dr. Brodowicz, Jubilaci Małewiczowie, Bank Gospodarstwa Krajowego, Róża Ostrzyńcówna, Franciszka Pasiuk, Emma Gładyszowa, Bolesław Sidziński.

po 10 zł. z kółka róż. Franciszki Sosnowskiej, Wincenty Kłosowski, Konstancja Kamińska, Czajkowska Katarzyna, Marianna Cylwik, Julian Górski, Kółko Róż. Maciejczyk, Chomińska, Wasilewska.

Intencja dla Kółek Róż. na m. wrzesień.

W dniu 8 września Kościół św. obchodzi uroczystość Matki Boskiej Narodzenia czyli siewnej. Wiemy o tem, by zasiać, potrzeba dobrze zorać i zbronować rolę, a wówczas oczekiwać plonów. Pytajmy więc siebie, czy rola serc naszych dobrze zorana i wybronowana. Czy czystymi ustami powtarzamy zdrowaśki Różańca. Jeżeli tak, to bądźmy pewni, że Siewca Niebieski da nam możność używać plonów nietylko w niebie, ale tu, póki żyjemy, da nam przed smaknieba—spokój ducha. Więc o tę czystość serc i ust mamy się modlić w miesiącu wrześniu.